

Sygn. akt II A Ka 294/19

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 lipca 2020 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Sądu Apelacyjnego Ewa Leszczyńska-Furtak (spr.)

Sędziowie: Sądu Apelacyjnego Ewa Gregajtys

Sądu Okręgowego (del.) Katarzyna Capałowska

Protokolant: Aleksandra Duda, Adriana Hyjek

przy udziale prokuratora Roberta Majewskiego

po rozpoznaniu w dniu 21 lipca 2020 r.

sprawy:

- 1. T. P. B., urodz. (...) w W., syna G. i B. z domu G. oskarżonego z art. 56 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii;*
- 2. M. C., urodz. (...) w W., syna R. i E. z domu C. oskarżonego z art. 56 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii;*
- 3. W. N., urodz. (...) w W., syna P. i M. z domu D. oskarżonego z art. 56 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii;*
- 4. A. S. (1), urodz. (...) w W., syna A. i I. z domu J. oskarżonego z art. 56 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii oraz z art. 258 § 1 kk;*
- 5. F. S., urodz. (...) w W., syna D. i K. z domu G. oskarżonego z art. 56 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii;*

na skutek apelacji wniesionych przez obrońców oskarżonych oraz przez będącego adwokatem oskarżonego W. N.

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 18 stycznia 2019 r., sygn. akt XVIII K 312/17

I. zaskarżony wyrok zmienia w ten sposób, że

- 1. początkową datę czynu przypisanego T. P. B. przyjmuje nie wcześniej niż od 16 lutego 2005 r.;*
- 2. przyjmuje, iż czyn przypisany M. C. został popełniony w okresie co najmniej 7 miesięcy 2015 r., nie później niż do 3 grudnia 2015 r.;*
- 3. wobec F. S.:*
 - przyjmuje, że przypisany mu czyn został popełniony w okresie od początku 2010 roku do końca 2011 r.;*

- za podstawę skazania i wymiaru kary przyjmuje powołane w zaskarżonym wyroku przepisy w zw. z art. 4 § 1 kk w brzmieniu obowiązującym w dacie czynu,

- orzeczoną w punkcie XI karę pozbawienia wolności obniża do wymiaru 2 (dwóch) lat ,

- na podstawie art. 69 § 1 pkt 1 i 2 kk i art. 70 § 1 pkt 1 kk w zw. z art. 4 § 1 kk wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesza na okres próby 5 (pięciu) lat,

- wskazany w punkcie XXIV okres rzeczywistego pozbawienia wolności zalicza na poczet orzeczonej oskarżonemu kary grzywny, przyjmując, że jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności jest równoważny dwóm stawkom dziennym grzywny;

II. w pozostałej części zaskarżony wyrok wobec T. P. B., M. C., W. N., A. S. (1) i F. S. utrzymuje w mocy;

III. zasądza od oskarżonych T. P. B., M. C., W. N., A. S. (1) i F. S. na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w postępowaniu odwoławczym w częściach na nich przypadających, w tym opłaty za drugą instancję w kwotach: od T. P. B. 900 zł, od M. C. 700 zł, od W. N. 1100 zł, od A. S. (1) 1200 zł, a od F. S. za obie instancje kwotę 1200 zł.

UZASADNIENIE

UZASADNIENIE		
Formularz UK 2	Sygnatura akt	II AKa 294/19
Załącznik dołącza się w każdym przypadku. Podać liczbę załączników:	6	
1. CZĘŚĆ WSTĘPNA		

1.1. Oznaczenie wyroku sądu pierwszej instancji

Wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 18 stycznia 2019 r., sygn. XVIII K 312/17.

1.2. Podmiot wnoszący apelację

oskarżyciel publiczny albo prokurator w sprawie o wydanie wyroku łącznego

oskarżyciel posiłkowy
oskarżyciel prywatny
obrońcy oskarżonych i oskarżony będący adwokatem
oskarżony albo skazany w sprawie o wydanie wyroku łącznego
inny

1.3. Granice zaskarżenia

<i>1.3.1. Kierunek i zakres zaskarżenia</i>		
# na korzyść # na niekorzyść	# w całości	
# w części	#	co do winy
#	co do kary	
#	co do środka karnego lub innego rozstrzygnięcia albo ustalenia	
<i>1.3.2. Podniesione zarzuty</i>		
Zaznaczyć zarzuty wskazane przez strony w apelacji		
#	art. 438 pkt 1 k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu	
#	art. 438 pkt 1a k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w innym wypadku niż wskazany	

	w art. 438 pkt 1 k.p.k., chyba że pomimo błędnej podstawy prawnej orzeczenie odpowiada prawu	
#	art. 438 pkt 2 k.p.k. – obraza przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia	
#	art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia	
#	art. 438 pkt 4 k.p.k. – rażąca niewspółmierność kary, środka karnego, nawiązki lub niesłusznego zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przepadku lub innego środka	
#	art. 439 k.p.k.	
#	brak zarzutów	

1.4. Wnioski

#	uchylenie (alternatywny wniosek)	#	zmiana
---	----------------------------------	---	--------

2. Ustalenie faktów w związku z dowodami przeprowadzonymi przez sąd odwoławczy

2.1. Ustalenie faktów

2.1.1. Fakty uznane za udowodnione

Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty	
<u>2.1.2. Fakty uznane za nieudowodnione</u>					
Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty	

2.2. Ocena dowodów

<u>2.2.1. Dowody będące podstawą ustalenia faktów</u>		
Lp. faktu z pkt 2.1.1	Dowód	Zwięźle o powodach uznania dowodu

<u>2.2.2. Dowody nieuwzględnione przy ustaleniu faktów (dowody, które sąd uznał za niewiarygodne oraz niemające znaczenia dla ustalenia faktów)</u>		
Lp. faktu z pkt 2.1.1 albo 2.1.2	Dowód	Zwięźle o powodach nieuwzględnienia dowodu

3. STANOWISKO SĄDU ODWOŁAWCZEGO WOBEC ZGŁOSZONYCH ZARZUTÓW i wniosków	
--	--

Lp.1	Zarzut	
	<p>Obrazy przepisów postępowania:</p> <ul style="list-style-type: none"> - art.7 kpk poprzez dowolną ocenę zeznań świadka D. H. (apelacje obrońców oskarżonych: T. B., M. C., W. N., A. S. (1) oraz apelacja W. N.) - art. 5 § 2 kpk (apelacja obrońców oskarżonych T. B. i A. S. (1)), - art. 410 kpk, (apelacja obrońców oskarżonych T. B. i W. N. oraz apelacja oskarżonego W. N.) - art. 424 § 1 kpk (apelacja obrońcy oskarżonego T. B., apelacja oskarżonego W. N.), - art. 4 kpk, art., 2 § 2 kpk (apelacja obrońców oskarżonych W. N. i A. S. (1) oraz oskarżonego W. N.), - art. 370 § 1 kpk i art. 391 § 1 i 2 kpk (apelacja obrońcy oskarżonego A. S. (1),) - art. 366 § 1 kpk w zw. z art. 167 kpk (apelacja obrońcy oskarżonego A. S. (1) i oskarżonego W. N.), - art. 6 kpk (apelacja obrońcy oskarżonego A. S. (1)), - art. 173 § 1 kpk (apelacja obrońcy oskarżonego W. N. i oskarżonego W. N.), - art. 413 § 2 pkt 1 kpk (apelacja obrońcy oskarżonego W. N.). 	<p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p>
<p>Zwięźle o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny</p>		
<p>Na wstępie podnieść trzeba, że zarzut obrazy art. 5 § 2 kpk musi być z gruntu uznany za chybiony w sytuacji, gdy Sąd I instancji nie</p>		

powziął takich wątpliwości, których nie usunąłby w drodze podjętej oceny dowodów i swobodnego na ich podstawie wnioskowania, co – ujmując rzecz w dużym skrócie – sprowadziło się do obdarzenia wiarą relacji świadka D. H. i uczynienia ich podstawą ustaleń faktycznych, w przeciwieństwie do wyjaśnień oskarżonych, na korzyść których wywiedziono apelację.

W takim stanie rzeczy zastrzeżenia kierować można pod adresem podjętych ocen, wszak reguła *in dubio pro reo* nie polega na powinności wyboru wersji najkorzystniejszej dla oskarżonego, ale obowiązkiem Sądu orzekającego pozostaje wybór wersji wiarygodnej.

Tymczasem niezasadne są, podnoszone przez wszystkich skarżących, zarzuty kontestujące ocenę wartości dowodowej depozycji świadka D. H.. Sąd I instancji dokonał jej z należytą wnikliwością, uwzględniając całokształt okoliczności ujawnionych na rozprawie głównej, co przy prawidłowym wykorzystaniu wskazań wiedzy, logicznego rozumowania i życiowego doświadczenia, pozwoliło uczynić ów dowód wiarygodną podstawą ustaleń faktycznych.

Przede wszystkim nie mają racji skarżący wywodząc, jakoby relacje D. H. nie znajdowały potwierdzenia w innych dowodach, skoro w różnym zakresie jego wyjaśnienia i zeznania korespondują z licznymi okolicznościami, których nie chcąc dostrzec, skarżący skrzętnie pomijają.

I tak depozycje D. H. w różnym zakresie pozostają w koherencji, bądź znajdują wsparcie m.in. w:

- wyjaśnieniach oskarżonego M. P., który przyznał się do przypisywanych mu przez świadka zachowań w ramach obrotu marihuaną, jak też potwierdził współpracę D. H. z nieżyjącym już M. A. oraz z innymi odbiorcami,

- zeznaniach T. P. (1), który przyznawał współpracę z D. H. w zakresie obrotu narkotykami, jak też wskazywał na udział w takim procederze, w różnym czasie: M. C. i T. B.,

- wynikach przeszukania miejsca zamieszkania P. S., podczas którego ujawniono 200 g marihuany i 168 torebek strunowych służących do jej porcjowania,

- częściowo wyjaśnieniach F. S., który przyznał, że kupował od D. H. narkotyki, acz utrzymywał, że jedynie niewielkie ilości na własne potrzeby,

- częściowo wyjaśnieniach W. N., który potwierdził znajomość z D. H., acz utrzymywał, że sprowadzała się ona do spotkań w klubie (...),

- częściowo wyjaśnieniach T. B., który potwierdził fakt używania narkotyków, acz utrzymywał, że nie nabywał ich od D. H.,

- wynikach eksperymentu procesowego, podczas którego D. H. wskazał miejsca opisywanych transakcji,

- wynikach okazań D. H. wizerunków osób, wśród których zidentyfikował on oskarżonych.

Świadek H. konsekwentnie wskazywał na udział oskarżonych w obrocie narkotykami, opisywał okoliczności z tym związane, jak również własną, doniosłą rolę

w realizacji ciężkich przestępstw, nie pomijając rozboju z użyciem żelazka i kradzieży narkotyków, przy udziale M. A. i M. W. (1), jak i przyznając się nawet do oszustw wobec kontrahentów podczas porcjowania kokainy, kiedy to częstokroć sprzedawał porcje o wadze 0,8 g jako jednogramowe (k. 1176).

D. H. nie minimalizował skali swojej przestępczej działalności, wskazując, że obrotem narkotykami zajmował się na przestrzeni 12 lat, mając okresowo nawet około 250 klientów.

Przy tak szerokiej, rozbudowanej na płaszczyźnie podmiotowej i rozciągniętej w czasie działalności, rzeczą naturalną jest niemożność odtworzenia pewnych jej aspektów, zwłaszcza drugorzędnych okoliczności towarzyszących poszczególnym transakcjom, czy też trudność w umiejscowieniu ich w skonkretyzowanych ramach czasowych.

Wbrew wywodom skarżących, D. H. logicznie wyjaśnił również powody, dla których nie od razu zdecydował się na ujawnienie organom ścigania pełni swojej wiedzy o przestępczej działalności oskarżonych, wszak początkowo sam nie przyznawał się do udziału w niej i przekonująco podkreślał wagę decyzji o podjęciu tej współpracy oraz świadomość jej możliwych konsekwencji („musiałem ujawnić osoby, które znam całe życie, część osób, które są członkami grup przestępczych, obawiałem się o swoje życie”) - k. 1074. Immanentnym jest przy tym, że asumptem ku takiej postawie była własna sytuacja procesowa D. H.,

w tym wypadku obciążające go depozycje T. P. (1), bo dopiero na tej kanwie zaistniały warunki do złożenia wyjaśnień i odniesienia się do stawianych zarzutów, a decyzja o współpracy siłą rzeczy stanowiła wynik pewnych kalkulacji. Świadek H. nie krył bynajmniej, że początkowo ograniczał zakres swojego przyznania się do mniejszej ilości stanowiących przedmiot obrotu narkotyków, co nie zmienia faktu, że na dalszym etapie śledztwa ujawnił ogrom transakcji z własnym udziałem, a wskazanie swoich kontrahentów stanowiło niejako konsekwencję zobrazowania całej skali własnej działalności przestępczej, która wszelako nie odbywała się w próżni. W odniesieniu do argumentacji zawartej w apelacji obrońcy M. C. trzeba natomiast dostrzec, że T. P. (1) mógł obciążyć D. H. jedynie fragmentem jego rzeczywistej działalności przestępczej, zaś jej znacznie szerszą skalę ujawniły dopiero wyjaśnienia samego D. H..

O ile zatem świadek miał interes procesowy w ujawnieniu okoliczności przestępstw, o których miał wiedzę, o tyle trudno znaleźć racjonalne uzasadnienie forsowanej przez skarżących tezy, jakoby nieprawdziwie pomawiał on skonkretyzowane osoby. Zwłaszcza, że nie ujawniły się ku temu żadne zindywidualizowane powody.

Okoliczność, że D. H. nie pozostawał w przyjaznych stosunkach z T. B. (1) w okresie poprzedzającym inkryminowany, bynajmniej nie wyklucza ich późniejszej, przestępczej współpracy. Świadek H. nie negował, że znęcał się nad T. B. (1), a nawet go zranił, gdy obaj byli młodszy, czego jednak zaprzestał, kiedy razem

zaczęli palić marihuanę, a oskarżony stał się jej nabywcą, jak również zaczął wносить opłatę za handel.

Tak nakreślony przez D. H. schemat zawiązania współpracy koresponduje z wyjaśnieniami M. P., który twierdził, że D. H. zaproponował mu handel tym środkiem po tym, jak razem zapalili.

Nie klóci się również ze wskazaniami wiedzy, logiki i życiowego doświadczenia okoliczność, że interes finansowy przeważał nad wzajemną niechęcią.

Sąd I instancji miał powyższą okoliczność na względzie, czemu dał wyraz w pisemnych motywach wyroku i jakkolwiek nie wyciągnął z niej wniosków spełniających oczekiwania obrońcy, to zarzut jej nieuwzględnienia jawi się oczywiście chybionym. Sam oskarżony podnosił, że jego kontakty z D. H. ustały wraz z ukończeniem gimnazjum, co tym bardziej wskazuje na brak motywów do instrumentalnego obciążania go przez świadka po latach. Jednocześnie T. B. (2) nader enigmatycznie wypowiadał się odnośnie przyczyn niechęci D. H. do jego osoby, odmawiając w istocie ich przybliżenia, co niweczyło możliwość poddania ich racjonalnym ocenom.

Podnoszony w apelacji obrońcy oskarżonego T. B. fakt, że był on w objętym zarzutem czasie uczniem gimnazjum a następnie I klasy technikum, nie ujmuje wiarygodności relacji świadka H., nie kolidując zarówno z powszechną w tym względzie praktyką rozprowadzania narkotyków wśród nieletniej młodzieży przez rówieśników, jak i z wynikającymi z okoliczności

sprawy właściwościami oskarżonego B., którego zachowanie jako ucznia gimnazjum zostało ocenione na świadectwie gimnazjalnym za ledwie jako nieodpowiednie (tom VI).

Jednocześnie doświadczenia oskarżonego T. B. z narkotykami potwierdził on sam, przyznając, że ich używał, acz negując, aby nabywał je od D. H..

Natomiast w zakresie, w jakim świadek H. opisując swoją współpracę z T. B. (1) w okresie od 2003/2004 do 2006/2007, podnosił, że po jej ustaniu oskarżony nadal handlował narkotykami - aż do zatrzymania w 2016 r., jego relacja znajduje potwierdzenie w zeznaniach świadka T. P. (1) (k. 866).

Podjmując polemikę o charakterze kontestacyjnym, a nie argumentacyjnym, z dokonaną przez Sąd I instancji oceną relacji świadka D. H., obrońca oskarżonego B., jak i autorzy pozostałych apelacji, nie przedstawili żadnego racjonalnego powodu, dla którego świadek ten miałby pomawiać konkretnych oskarżonych.

Wiarygodności świadka H. nie podważa również jego przestępstwa przeszłość, wszak to nie jego osoba, ale jego depozycje podlegają ocenie na płaszczyźnie art. 7 kpk. Konstatacja taka dotyczyć musi w szczególności tzw. „małego świadka koronnego”, czyli współsprawcy popełnionego wraz z innymi osobami przestępstwa lub przestępstw, ubiegającego się o zastosowanie nadzwyczajnego złagodzenia kary, skoro istotą tej instytucji jest jej oparcie przez ustawodawcę właśnie na takim osobowym źródle dowodowym, które

jest współsprawcą przestępstwa. Immanentnym jest, że w odniesieniu do osoby, która nie naruszyła przepisów prawa i ma nieposzlakowaną opinię i takiż tryb życia prowadzi, taka konstrukcja nie miałaby racji bytu.

Brak jest natomiast racjonalnie uzasadnionych powodów, dla których D. H., ujawniając szerokie spektrum własnej przestępczości, miałby narażać się kłamliwymi zeznaniami na utratę szansy skorzystania z tego dobrodziejstwa. Zarówno bowiem zeznanie nieprawdy, jak i zatajenie prawdy, skutkowałoby dla niego utratą materialnoprawnych korzyści wynikających z art. 60 § 3 kk, wykluczając jego zminimalizowaną karalność za przestępstwa, w których uczestniczył i które ujawnił. Tym samym wskazania logicznego rozumowania dyktują wniosek, że w interesie D. H. było wyjawienie całej posiadanej wiedzy o przestępczych procederach związanych z własną działalnością w zakresie obrotu narkotykami oraz danych i roli innych osób biorących w niej udział, w tym również oskarżonych.

Jakkolwiek zgodzić należy się z obrońcą oskarżonego M. C., że przy ocenie wiarygodności pomawiającego współsprawcy należy kierować się pewnymi uniwersalnymi wytycznymi, to jednocześnie należy je badać w odniesieniu do całości procesowych depozycji, a nie tylko ich wybranych fragmentów dotyczących pojedynczych zdarzeń, czy poszczególnych osób. Zatem, choć inni oskarżeni nie potwierdzali informacji uzyskanych od świadka H. w odniesieniu do ich udziału w obrocie narkotykami, to potwierdził je w odniesieniu do siebie oskarżony

M. P., co pozwala stwierdzić, że różne postawy stanowią tu wynik różnic w przyjętych sposobach procesowej obrony, przy czym trudno byłoby zakładać, że oskarżony ten przyznał się do przestępstwa niepopelnionego, gdy nie ujawniły się żadne ku temu motywy.

Relacje świadka D. H. podlegają ocenie jako całość i dopiero na tej podstawie dają asumpt do wnioskowania o wiarygodności zawartych w nich treści oraz o intencjach źródła dowodowego. Skoro zaś okazały się wiarygodną podstawą ustaleń faktycznych wobec M. P., a nadto są logiczne i znajdują w różnym zakresie dowodowe potwierdzenie również co do innych oskarżonych, zaś świadek konsekwentnie je podtrzymuje, co najwyżej wyrażając brak kategorycznej pewności w zakresie niektórych elementów przestępstw, to przyjęcie ich instrumentalnego charakteru w odniesieniu do pozostałych oskarżonych wymagałoby przynajmniej ustalenia racjonalnego motywu, dla którego D. H. miałby te pozostałe osoby nieprawdziwie obciążać. Tymczasem takiego powodu nie tylko nie wykazano, ale nawet nie przywołano żadnej okoliczności, która mogłaby świadczyć o jego istnieniu wobec oskarżonych M. C., A. S. (1), czy W. N.. W szczególności zaś świadek D. H., relacjonując swój bardzo aktywny udział w przestępczości narkotykowej, w tym w ramach struktur zorganizowanych, nie przerzuca na żadnego z oskarżonych odpowiedzialności za własne czyny, wszak opisywane przez niego działania opierają się na samodzielności poszczególnych ról w ramach swoistej „współpracy

handlowej”, gdzie każdy z uczestników obrotu narkotykami samodzielnie realizuje kompletne znamiona czynu zabronionego.

Za odpowiadające regułom wiedzy, logiki i życiowego doświadczenia uznać należy wnioskowanie Sądu I instancji, prowadzące do odrzucenia proponowanej przez obrońcę M. C. wersji, jakoby D. H. miał fałszywie pomówić tego oskarżonego w ramach zemsty na T. P. (1), bo trudno przyjąć, aby oskarżenie M. C. miało być dotkliwe dla T. P. (1), i to niezależnie od łączącej ich znajomości, w szczególności, że sam świadek P. bynajmniej nie negował pierwotnie udziału M. C. w handlu narkotykami, choć wyraźnie dystansował się od jego aktywności, twierdząc, że „On zadawał się z jakimiś małodatami. C. miał swoje źródła narkotyków” (k. 72).

Trafnie Sąd I instancji późniejszą próbę wycofania się przez świadka P. z tych zeznań uznał za wynik braku procesowego interesu w trwaniu przy prawdzie, w sytuacji, gdy T. P. (1) został już prawomocnie osądzony. W tym kontekście wskazać trzeba, że świadek P. i oskarżony C., wedle relacji pierwszego z nich, znali się od dzieciństwa i pozostawali w bliskich relacjach towarzyskich aż do zatrzymania oskarżonego (według świadka P. „wszędzie chodzili razem” i byli przyjaciółmi). Znając wynik postępowania we własnej sprawie, świadek P. nie był już zdeterminowany do obciążania swojego kompana, a tłumaczenie wycofania się z wcześniejszych zeznań źle sformułowanym pytaniem, właśnie ze względu na określone w art. 7 kpk kryteria ocen, nie mogło napotkać aprobaty Sądu

I instancji. W szczególności, że twierdzenie, jakoby świadek nie nie wiedział o oskarżonym (k. 866), koliduje z wcześniejszą deklaracją wieloletniej zażyłości. Ponadto świadek P. potwierdził dostarczanie narkotyków D. H., jak też podnosił, że on sam po zatrzymaniu M. C. prowadził handel z jednym z jego klientów o imieniu A.. Tymczasem nawiązanie kontaktu z owym A. oznacza, że świadek P. albo otrzymał niezbędne ku temu dane od oskarżonego, albo, że ów klient posiadał je z tegoż źródła, co pozostaje w koherencji z relacją świadka H. odnośnie współpracy pomiędzy świadkiem P. a oskarżonym C., potwierdzając zobrazowany przez D. H. mechanizm kontynuacji interesów narkotykowych po zatrzymaniu kolegi. Zresztą, świadek P. o swoich relacjach z oskarżonym wypowiadał się dość enigmatycznie, a negując wspólne interesy tłumaczył to jedynie przez pryzmat braku podziału zysków („gdybym był współnikiem, to musiałbym dzielić się z nim pieniędzmi, a nic takiego nie było, ja zarabiałem na siebie pieniądze. Robiłem wszystko na własną rękę” - k. 1072), co jednakowoż samoistnie nie dekompletuje definicji współdziałania, choć zakres tegoż nie sposób odtworzyć. Dla ustalenia odpowiedzialności oskarżonego M. C. w ramach przedstawionego jemu zarzutu nie ma też znaczenia to, czy on i świadek P. współdziałali w obrocie narkotykami, a jedynie to, że świadek P. dysponował pewną wiedzą o przestępczych interesach oskarżonego, którą posłużył się w nawiązaniu relacji z D. H..

T. P. (1) potwierdził również znajomość osoby o imieniu J.

(pseudonim (...)), która według M. H. miała mu dostarczać narkotyki od świadka, a wskazywany przez D. H. okres nawiązania współpracy ze świadkiem P. faktycznie jest zbieżny z okresem zatrzymania oskarżonego M. C., które miało miejsce 4 grudnia 2015 r. Świadek H. podnosił wszak, że T. P. (1) skontaktował się z nim na około miesiąc przed S. (...).

Wreszcie T. P. (1), choć negował, aby to on miał nawiązać kontakt z D. H., podczas konfrontacji ze świadkiem - w przeciwieństwie do niego - nie był już tak stanowczy, odwołując się jedynie do swoich przypuszczeń, a nie do zapamiętanych faktów („nie dam sobie ręki obciąć, że to H. do mnie zadzwonił, ale tak podejrzewam” - k. 1072).

Świadek P. spójnie z D. H. i M. P. zeznawał również o konieczności wnoszenia miesięcznej opłaty dla tzw. „(...)”, za możliwość obracania narkotykami na kontrolowanym przez nią obszarze, a suma tych spójnych elementów świadczy o tym, że nie zostały one instrumentalnie obmyślane przez D. H. dla potrzeb postępowania i realizacji w nim swojego interesu procesowego, ale polegały na prawdzie.

Nie sposób również skutecznie podważyć wiarygodność relacji świadka H. odwołując się do braku jego dokładnej wiedzy odnośnie miejsca zamieszkania oskarżonego C. oraz wskazania w tym kontekście na budynek przy ul. (...), skoro świadek klarownie podnosił, że nie bywał w jego mieszkaniu, a jedynie spotykali się u świadka na N., bądź w okolicach ul. (...), w tym pod wskazanym podczas eksperymentu procesowego blokiem przy ulicy (...), który D. H. wskazał, jako miejsce zamieszkania

oskarżonego. Wskazanie to nie koliduje z brakiem znajomości dokładnego adresu M. C. („nie wiem dokładnie gdzie mieszkał, nie byłem u niego, spotykaliśmy się pod blokiem” - k 53 verte), skoro dotyczyło wielorodzinnego bloku. Natomiast późniejsze wyjaśnienie przez świadka oparcia swojego przekonania na obserwacji, że oskarżony zawsze wychodził z klatki wskazanego budynku, z racji powtarzalności takiego schematu, odpowiada wnioskowaniu opartemu na wskazaniach wiedzy, logicznego rozumowania i życiowego doświadczenia. Jednocześnie te same kryteria dyktują wniosek, że interesy przestępcze, choć mogą, to nie muszą iść w parze z zażyłością i utrzymywaniem relacji na gruncie prywatnym, a ich realizacja nie musi prowadzić do wzajemnego wizytowania się.

Niemniej wiarygodność świadka D. H. podnosi okoliczność, że świadek wskazał budynek, w którym oskarżony C. faktycznie zamieszkiwał oraz rozpoznał go na okazanych zdjęciach (k. 59).

Nie jest natomiast prawdą, jakoby świadek H. nie był w stanie przytoczyć żadnych okoliczności dotyczących nabywania narkotyków od oskarżonego, skoro skarżący sam przywołuje, acz fragmentarycznie, cytaty z jego depozycji, w których świadek jasno wskazuje, że początkowo kupował mniejsze ilości marihuany, aby następnie nabywać zazwyczaj po 100 g, a czasami nawet po 150 g, dołączając również kokainę. I jakkolwiek nie sposób oczekiwać, aby świadek, przy tak szerokim spektrum swojej działalności i znacznej częstotliwości transakcji, był w stanie odtworzyć każdą z nich, lokalizując w czasie

i miejscu, to jednak – co skarżący konsekwentnie pomija – stanowczo wskazywał on na ogólną ilość zakupioną od oskarżonego C. marihuany oraz kokainy.

Za nieprzekonującą należy uznać próbę „matematycznego” zweryfikowania depozycji D. H. co do ilości zakupionych od oskarżonego narkotyków, skoro brak jest danych o ich dokładnej liczbie oraz każdorazowej ilości obracanych substancji i środków. Niemniej skarżący nie dostrzega, że według świadka transakcje dotyczące porcji 100 i 150 gramowych miały się odbywać cyklicznie, raz w miesiącu i więcej, a owo więcej zostało doprecyzowane na co tydzień, a nawet na co kilka dni.

Nie jest zatem niemożliwe, aby na przestrzeni choćby tylko 7 miesięcy (minimalny czas współpracy z oskarżonym podany przez świadka), świadek zakupił od oskarżonego 1000 g marihuany i 60 g kokainy. Przecież zaledwie 2 transakcje po 150 g dają niemal 1/3 ogólnej ilości marihuany podawanej przez świadka. Nie są to jednocześnie ilości szczególnie duże, a przez to – w opinii skarżącego – konieczne z racji swej wielkości do zapamiętania, skoro D. H. opisując swoją działalność wskazywał na transze półkilogramowe, dwu kilogramowe, a nawet siedmiokilogramową. Nie można też, jak czyni to obrońca, odnosić ilości nabywanych narkotyków do zapotrzebowania własnego świadka, skoro z jego relacji wprost wynika, że przede wszystkim nabywał je z przeznaczeniem do dalszej odsprzedaży, podnosząc „ja wtedy miałem kilku swoich starych klientów” (k. 58).

Podnosząc, że D. H. po raz pierwszy posłużył się nazwiskiem oskarżonego M. C. dopiero podczas składanych w postępowaniu przygotowawczym wyjaśnień z dnia 9 marca 2017 r., wcześniej używając tylko jego imienia, skarżący zdaje się nie dostrzegać, że było to konsekwencją przedstawienia D. H., w tym samym dniu, zarzutu nabywania narkotyków od tego oskarżonego, którego personalia zawarto w zarzucie (k. 75-76), a do którego to m.in. zarzutu wyżej wymieniony się ustosunkowywał (k.77-80). Przede wszystkim jednak użycie nazwiska oskarżonego przez D. H. zostało poprzedzone zidentyfikowaniem oskarżonego na zdjęciu podczas okazania jemu tablicy poglądowej w dniu 24 lutego 2017 r., kiedy to przesłuchujący stwierdził, że mężczyzna wskazany przez D. H. na zdjęciu numer 29, jako M. – współnik T. P. (1), to M. C. (k. 59). Tym samym, oczywista logika następstw prowadzi do wniosku, że D. H. poznał nazwisko oskarżonego w wyniku identyfikacji jego fotografii na tablicy poglądowej, co z kolei posłużyło organom ścigania do skonstruowania zarzutu konkretyzującego dane zbywcy narkotyków, określanego wcześniej jedynie imieniem. Próba wpisania powyższego stanu rzeczy w jakąś bliżej nieokreśloną teorię spiskową, wobec przytoczonej sekwencji zdarzeń procesowych, musi zostać uznana za chybioną.

Podobnie, rozpoznawszy na zdjęciu A. S. (1), świadek D. H. wskazał podczas eksperymentu procesowego miejsce jego, wspólnego z partnerką A., zamieszkania przy ul. (...) w W., gdzie według wywiadu kuratora oskarżony nadal zamieszkuje pod

numerem 82 z konkubiną A. C. (k. 1132).

Nie sposób natomiast zgodzić się z obrońcą oskarżonego S., jakoby Sąd I instancji zaniechał weryfikacji zeznań D. H. w odniesieniu do tego oskarżonego. Transakcje narkotykowe z racji swego przestępczego charakteru co do zasady odbywają się bez udziału świadków, a zwłaszcza osób postronnych, które wyrażałyby gotowość przekazania organom ścigania swoich spostrzeżeń. Jest rzeczą oczywistą, że specyfika obrotu narkotykami wiąże się z dużą ostrożnością zaangażowanych weń osób, które w imię ochrony własnych interesów oraz w obawie przed konsekwencjami karnymi, nie są skłonne dzielić się swoją wiedzą w powyższym zakresie. Przeciwnie, łączy je raczej zainteresowanie podważeniem depozycji zdradzających okoliczności takiej działalności oraz zdezawuowaniem wiarygodności osoby, która zdecydowałaby się na współpracę z organami ścigania, wszak jej relacje stanowią dla nich zagrożenie.

Okoliczność, że oskarżony A. S. (1) został zatrzymany z M. i G. Ś., nie oznacza bynajmniej powinności przesłuchania przez Sąd I instancji tych ostatnich. Sam świadek H. klarownie wskazał, że wiedzę o ich zarządzaniu grupą miał jedynie z przekazu innych jej członków, osobiście nie znając żadnego z braci, zaś w aktach sprawy znajdowały się protokoły przesłuchania obu wyżej wymienionych w toku postępowania przygotowawczego (k. 417 i 420), których treść nie implikowała bynajmniej konieczności ich przesłuchania na rozprawie głównej, gdy w istocie sprowadzała się do negocjowania stawianych im

zarzutów i jakiegokolwiek związku z przestępczym procederem. Zapewne skarżący również dostrzegał brak możliwości istotnego wpływu tej czynności procesowej na wynik postępowania, skoro w toku rozprawy głównej nie wnosił o przeprowadzenie dowodów z zeznań M. Ś. i G. Ś.. W konsekwencji podniesiony w apelacji zarzut obrazy art. 366 kpk i art. 167 kpk uznać należy za bezzasadny.

Nie jest natomiast tak, jakoby żaden dowód nie potwierdzał relacji D. H. odnośnie A. S. (1), skoro według świadka do nawiązania z nim znajomości w 2008 roku miało dojść za pośrednictwem M. A., który miał też czasami pośredniczyć w przekazywaniu narkotyków, zaś relacje D. H. z M. A. wynikają także z zeznań T. P. (2). Ten ostatni świadek zeznał natomiast, że (...) został zatrzymany ze Ś., a w więzieniu słyszał o jego przynależności do „(...) (...)”, co z depozycjami D. H. koresponduje. Podobnie w korelacji z zeznaniami D. H. pozostaje potwierdzenie przez T. P. (2) faktu zamieszkiwania w sąsiedztwie braci Ś..

Podkreślenia wymaga, że D. H., choć po latach nie był w stanie odtworzyć wszystkich szczegółów transakcji, dość precyzyjnie opisał swoją współpracę z oskarżonym S. i jakkolwiek przed Sądem odnosił się głównie do wcześniej złożonych i odczytanych na rozprawie relacji, to jednak stanowczo i konsekwentnie je potwierdzał.

Świadek, choć nie pamiętał dokładnej daty nawiązania tej współpracy, stanowczo wskazywał na rok 2008, kiedy to zakończył swoje związki z „(...)”, przechodząc do „(...)”, zaś oskarżony S. miał być

reprezentantem tej ostatniej przez kolejne 4 lata, aż do zatrzymania świadka w marcu 2012 r. (k. 37, 1174). Świadek H. podnosił, że przez pierwsze 2 lata narkotyki brał wyłącznie od oskarżonego S., acz czasami za pośrednictwem M. A., który miał być „prawą ręką” oskarżonego i kiedy został pozbawiony wolności, to świadek przejął jego obowiązki w rozwożeniu narkotyków, głównie kokainy, ale też handlował marihuaną, na obrót którą D. H. szczególnie nalegał i okazjonalnie haszyszem (dwie transakcje po 300 g).

Świadek H. bez wątpliwości wskazał, że nabył od oskarżonego S. nie mniej niż 15 kg marihuany i nie mniej niż 12 kg kokainy, przy czym największa transakcja co do tego pierwszego narkotyku obejmowała jego 7 kg, a pozostałe po 2 kg, 500 g i 250 g, zaś kokaina miała postać 50-gramowychi krążków. D. H. podnosił, że towar odbierany w mieszkaniu oskarżonego S. oraz jego konkubiny A., na cmentarzu w O. i na stacji benzynowej na B., przeznaczony był również dla innych dealerów.

Nie jest przy tym prawdą, jak wywodzi skarżący, jakoby brak było dowodów udziału A. S. (1) w zorganizowanej grupie przestępczej, skoro dowodem tym są uznane za wiarygodne zeznania D. H., opisujące jej strukturę i skład, w tym wskazujące dealerów, którym świadek sam dostarczał narkotyki. Jakkolwiek D. H. zaprzeczał znajomości całej grupy, to opisywał 12-osobową sekcję, w której sam działał, a nawet zastępował pozbawionego wolności M. A.. Świadek konsekwentnie wymieniał członków sekcji, którzy zajmowali się handlem narkotykami

z podziałem na obrót marihuaną i kokainą (G., S., D., R., a w późniejszym czasie również T. [S.], G. (2) [oskarżony F. S. i G. (1)].

Świadek wyraźnie rozróżniał podział ról i definiował obowiązki członków grupy, w tym konieczność wnoszenia comiesięcznej opłaty 200 zł, obowiązującej w niezmiennej wysokości przez cały okres trwania współpracy, którą oskarżony miał przekazywać dalej („My wszyscy byliśmy dealerami S., on za nas odpowiadał. My wszyscy chcąc funkcjonować musieliśmy płacić S. ten abonament” – k. 38), jak też profity z tego płynące („W zamian mieliśmy bezpieczeństwo, ochronę, stały dostęp do wysokiego gatunku kokainy” oraz „wyłącznie na terenie B., W., O.”, „W więzieniu mogli liczyć na pomoc, paczki, pieniądze na wypiskę, jedzenie na widzeniach”). Świadek podawał jako przykład wsparcie dostarczone M. A. podczas jego pobytu w areszcie, którego inicjatorem był oskarżony S., jak również opowiedział o znanych mu ze słyszenia innych obszarach działalności grupy, w tym tzw. „(...)” z udziałem M. A., który miał być „przeszkolony z broni”, ściąganiu haraczy od agencji towarzyskich przy ul. (...), gdzie członkowie grupy otrzymywali też zniżki na usługi. Według świadka, M. A. w ramach swoich obowiązków w grupie pełnił dyżury, pozostając pod telefonem i w gotowości do interwencji, na wypadek, gdyby była potrzebna w agencji, przy czym podczas jednego z takich dyżurów miał po niego przyjechać oskarżony S. (k. 36-40).

D. H., pomimo upływu wielu lat od zakończenia tej współpracy, pamiętał takie niuanse, jak odebranie na polecenie oskarżonego

S. tzw. wizytówki marihuany w pubie W., która była dobrej jakości w przeciwieństwie do towaru przekazanego w ramach ostatecznej transakcji, który okazał się tzw. fajerwerkami (środek „strzelał” podczas spalania).

Jakkolwiek zatem rację ma skarżący, że powyższe treści odnośnie A. S. (1), wynikają głównie z relacji świadka D. H. złożonych w postępowaniu przygotowawczym a następnie odczytanych na rozprawie, to ich pełne potwierdzenie przez świadka sprawia, że brak jest podstaw do kwestionowania ich złożenia w ramach swobody wypowiedzi i jej samodzielności.

Myli się wreszcie obrońca oskarżonego A. S. (1), upatrując obrazy art. 6 kpk w prowadzeniu rozprawy w dniu 16 października 2018 r. podczas nieobecności tego oskarżonego i pomimo jego niezawiadomienia o terminie, na którym D. H. zeznawał odnośnie okoliczności dotyczących stawianych jemu zarzutów.

Pomijając fakt, że A. S. (1) z zasady nie podejmował korespondencji kierowanej do niego w postępowaniu jurysdykcyjnym na podany przez siebie adres, co miało miejsce i w tym wypadku, wszak oskarżony nie odebrał dwukrotnie awizowanego (w dniach 3 października 2018 r. i 11 października 2018 r. - k. 1185) zawiadomienia, które zostało w dniu 19 października 2018 r. zwrócone nadawcy, to w zaistniałych realiach procesowych przepisy procedury nie obligeowały bynajmniej Sądu I instancji do zawiadomienia oskarżonego o powyższym terminie.

Oskarżony A. S. (1) został wszak zawiadomiony o terminie rozprawy

poprzedniej, wyznaczonej na 25 września 2018 r. (dowód doręczenia na k. 1129 oraz pismo obrońcy na k. 1144), na który konsekwentnie nie stawiał się, jak też nie stawiał się jego obrońca, wnosząc o odroczenie rozprawy z powodu badań lekarskich oskarżonego, których w żaden sposób nie udokumentował, pomimo zobowiązania przez Sąd I instancji do uczynienia tego. W takim wypadku zastosowanie znajduje regulacja art. 402 § 1 kpk in fine, zgodnie z którą „Jeżeli przewodniczący zarządzając przerwę oznaczy jednocześnie czas i miejsce dalszego ciągu rozprawy, osoby uprawnione do stawiennictwa nie muszą być zawiadamiane o nowym terminie, nawet jeżeli nie uczestniczyły w rozprawie przerwanej”. Tymczasem odległość czasowa pomiędzy terminem rozprawy 25 września 2018 r., o którym oskarżony został należycie zawiadomiony, a terminem 16 października 2018 r., na który oskarżony nie odebrał awizowanego zawiadomienia, a okres awizacji w dacie rozprawy nie upłynął, wynosiła zaledwie 21 dni, nie przekraczając tym samym 42-dniowego okresu przerwy w rozprawie, zdefiniowanej w art. 401 § 2 kpk. W takich uwarunkowaniach Sąd I instancji nie miał obowiązku zawiadamiać oskarżonego, ani nawet jego obrońcy, o terminie przerwanej rozprawy. Tym samym nie sposób mówić o naruszeniu prawa do obrony, skoro Sąd I instancji uczynił więcej, niż przewidują gwarancje ustawowe.

Za oczywiście chybiony musi zostać uznany zarzut braku obiektywizmu Sądu I instancji oraz przyjęcia jeszcze przed wyrokowaniem przekonania o winie oskarżonego, skoro został

on sformułowany gołosłownie, bez wskazania jakichkolwiek okoliczności mogących wskazywać na taki stan rzeczy.

Daremny jest natomiast zarzut obrazy art. 4 kpk, który to przepis, podobnie jak art. 2 § 2 kpk, formułuje jedynie zasadę procesową natury ogólnej, której ucieleśnieniem pozostają skonkretyzowane przepisy proceduralne, a bez ich wskazania, tak skonstruowany zarzut nie poddaje się kontroli.

Nie kwestionując natomiast, że brak przedstawienia zarzutu udziału w zorganizowanej grupie przestępczej innym oskarżonym, którzy wedle D. H. należeli do sekcji „grupy (...)” nadzorowanej przez A. S. (1), jest przejawem pewnej niekonsekwencji, Sąd orzekający związany jest zasadą skargowości, która uprawnia go i obliuguje jednocześnie, do rozpoznania sprawy w podmiotowych i przedmiotowych granicach skargi. Tym samym nieobjęcie aktem oskarżenia udziału w grupie innych osób, pozostaje bez wpływu na ocenę zasadności zarzutu przedstawionego w tym zakresie oskarżonemu A. S. (1). Trzeba natomiast w odniesieniu do tego zarzutu wskazać, że z samej definicji grupy wynika, iż tworzą ją co najmniej 3 osoby, co oznacza, że udział w grupie ze swojej istoty polega na uczestniczeniu w strukturze wieloosobowej, nie wymagając dodatkowego opisywania takiego stanu rzeczy, ani też personalizowania innych uczestników grupy, w szczególności jest to wprost niedopuszczalne, gdy ci nie zostali dotychczas prawomocnie skazani za przestępstwo z art. 258 kk. Nakreślenie osobowego kręgu

grupy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, obrazuje kontekst podmiotowy, w jakim osadzono zarzut zawierający w swoim opisie wszystkie znamiona zawarte w dyspozycji normy karnej z art. 258 § 1 kk.

Podnosząc zaś niezrozumiałość przyczyn przejścia D. H. do „grupy (...)”, obrońca nie dostrzega tych fragmentów relacji świadka, w których wyjaśnia ów transfer szerszą strefą wpływów, wyłącznością handlu na W. i B.. Koresponduje to z podnoszonym przez obrońcę A. S. (1) wzrostem obrotu marihuaną i kokainą nabywaną przez D. H., tłumacząc wątpliwości zgłoszone w tym względzie w uzasadnieniu apelacji.

Kontestując natomiast, nota bene jedynie zdawkowo, ocenę zeznań świadka J. K., skarżący nie wskazał, jaki wpływ na treść wyroku winny mieć depozycje świadka korzystającego w trybie art. 182 § 3 kpk z prawa do odmowy złożenia wyjaśnień, a we własnej sprawie nieprzyznającego się do winy i negującego własne sprawstwo. Wnioskowanie przez Sąd I instancji, że wersja prezentowana w ramach własnej obrony, nie wnosi do niniejszej sprawy żadnych istotnych treści, jest wszelako w pełni racjonalne.

Sąd Apelacyjny nie podzielił zarzutów apelacji wniesionych na korzyść W. N., w których skarżący zgodnie starają się wykazać bezpodstawność pomówienia tego oskarżonego.

Nawet jednak licząc na dobrodziejstwo zastosowania instytucji z art. 60 § 3 lub § 4 kk, D. H. dysponował wiedzą o takiej skali przestępstw

i osób w nie zaangażowanych, że fabrykowanie dowodów przeciwko kolejnej, nie tylko byłoby niecelowe ze względu na pogorszenie własnej sytuacji procesowej, ale też dalece ryzykowne, wszak kłamiąc musiałby liczyć się z dużym prawdopodobieństwem zaprzepaszczenia szansy na skorzystanie z tej instytucji. Warunkiem jej zastosowania niezmiennie pozostaje wszak złożenie prawdziwych depozycji procesowych.

Próba podważenia depozycji świadka D. H. w drodze drobiazgowego wyszukiwania rzekomych nieścisłości, w sytuacji, gdy świadek podkreślał podyktowaną upływem czasu niepamięć szczegółów, nie mogła doprowadzić do zdezawuowania wiarygodności tego źródła dowodowego. W szczególności, że argumenty przedstawione w środkach odwoławczych są jednostronne i wyjęte z kontekstu, a skarżący nie przedstawili żadnego rozsądnego powodu, jaki mógłby motywować D. H. do niezgodnego z prawdą obciążania W. N., z którym świadek od wielu lat nie utrzymywał żadnych kontaktów, jak też nie doszło między nimi do tego rodzaju zaszłości, które mogłyby stać się zarzewiem zemsty, a przynajmniej niechęci.

Nie sposób przy tym, jak chcą skarżący, odmówić pragmatycznego rozsądku wnioskowaniu Sądu I instancji, że fałszywe obciążanie osoby pełniącej zawód adwokata jawi się szczególnie ryzykownym, właśnie z racji konieczności liczenia się z wyższym od przeciętnego wtajemniczeniem w mechanizmy obrony i ułatwionym dostępem do uzyskania pomocy prawnej, co

wszelako w badanych realiach miało miejsce, skoro W. N. korzystał zarówno z własnego przygotowania zawodowego, jak i z pomocy trzech profesjonalnych obrońców.

Jakkolwiek zawód oskarżonego można było ustalić na podstawie strony internetowej, to imputując D. H. taki mechanizm poznawczy, skarżący musieliby jeszcze wykazać przyczyny takiego działania, czego wszak nie uczynili. Natomiast udostępnione tam informacje nie mogły stanowić źródła wiedzy świadka odnośnie miejsca zamieszkania oskarżonego w okresie zarzutu wraz z matką w niewielkim mieszkaniu, jak i podstawy jego prawidłowej identyfikacji na okazanych zdjęciach.

Wykluczone jest również, aby to prasowe informacje o zatrzymaniu W. N. mogły zostać wykorzystane przez świadka H. w jego depozycjach, skoro byłoby to ewidentnie sprzeczne z chronologią zdarzeń.

Trzeba wszak przypomnieć, że zatrzymanie oskarżonego nastąpiło dopiero w wyniku złożenia przez D. H. obciążających go wyjaśnień.

Tymczasem D. H. na aktywność W. N. w obrocie narkotykami wskazywał już w wyjaśnieniach złożonych w dniu 30 grudnia 2016 r. oraz 5 stycznia 2017 r., zaś oskarżonego zatrzymano dopiero w dniu 31 maja 2017 r. i wówczas to pojawiły się wzmianki w mediach, do których odwoływali się skarżący. Jednocześnie, już w tych pierwotnych wyjaśnieniach D. H. sygnalizował, że „Ten W. N. jest chyba teraz adwokatem” (k. 30). Od początku świadek wskazywał również że oskarżony zamieszkiwał na Ż. i podnosił możliwość

wskazania konkretnego budynku, w którym nabył od niego około 30 razy po 30 gramów marihuany („Do tych transakcji dochodziło zawsze w mieszkaniu W. N., na Ż.. Budynek może bym wskazał” - k. 30), natomiast eksperyment procesowy, podczas którego świadek wskazywał organom ścigania miejsca transakcji, miał miejsce 23 lutego 2017 r., koncentrując się na W., w okolicach ulic (...), gdzie kumulowała się przestępcza działalność świadka oraz pozostałych oskarżonych. Nie sposób zatem podważać wiarygodność D. H. w oparciu o fakt niewskazania podczas tej czynności miejsca zamieszkania oskarżonego N., którego świadek określał, jako osobę „spoza kliku”, gdy wskazał liczne inne adresy, do których się odwoływał, a czynność nie została przez nadzorujących jej przebieg funkcjonariuszy przeniesiona na Ż..

Nietrafny jest zarzut obrazy art. 173 § 1 kpk, której skarżący upatrują w sugestywnym okazaniu świadkowi H. zdjęcia klatki schodowej bloku, w którym w okresie inkryminowanym zamieszkiwał W. N.. Pomijając okoliczność, że skarżący sami przedłożyli Sądowi Okręgowemu owo pojedyncze zdjęcie, niedobranie doń innych pozostaje bez żadnego znaczenia, skoro świadek nie dokonał identyfikacji na tej podstawie, a tylko wskazał na ogólne podobieństwo, racjonalnie tłumacząc niepamięć szczegółów („Ja pracuję w nieruchomościach, widzę dużo mieszkań i nie jestem w stanie tego dopasować do danej sytuacji, codziennie chodzę po mieszkaniach” - k. 1206).

Podobnie chybione są zarzuty kontestujące prawidłowość identyfikacji samego oskarżonego,

skoro nawet W. N. przyznawał, że znał i spotykał D. H. w przeszłości, widywali się w klubie, spotkali kilkanaście razy, mogli nawet razem wypić piwo (oskarżony określił tę relację jako luźną znajomość – k. 1180 verte), a to oznacza, że kwestionowanie możliwości jego rozpoznania przez świadka pozbawione jest logicznego uzasadnienia. Fakt, że D. H. nie pamięta oskarżonego z włosami tak długimi, jak na przedłożonym przez obronę zdjęciu, nie wpływa w żadnej mierze na ocenę wyniku jego identyfikacji na podstawie zdjęcia z legitymacji służbowej, na której oskarżony ma włosy krótkie. Znając oskarżonego na przestrzeni kilku lat, D. H. przechowywał w pamięci taki obraz jego wizerunku, który pozwolił go bezbłędnie rozpoznać, co nie zmienia faktu, że pewne szczegóły jego wyglądu, mogły przecież, a nawet musiały ewoluować. Niemniej gdyby nawet zakładać, że oskarżony miał w czasie ich znajomości wyłącznie długie włosy, to jego rozpoznanie w innej fryzurze, czyniłoby identyfikację jeszcze bardziej wiarygodną, wszak wskazywałoby na brak zasugerowania fryzurą.

Nie sposób też podważyć wiarygodność świadka na tej podstawie, że nie pamiętał, czy w mieszkaniu oskarżonego były zwierzęta, czy w przedpokoju była boazeria, a na drzwiach kołatka. Żaden z tych elementów nie ma na tyle spektakularnego, czy wyjątkowego charakteru, aby musiał zapaść w trwałą pamięć. Świadek A. P., pomimo zażyłości z oskarżonym, również nie potrafił podać jakichś charakterystycznych cech jego mieszkania, wskazując jedynie na szafę w przedpokoju, raczej białe ściany, powołując się na niepamięć

i oceniając klatkę schodową, jako standardową (k. 1257 verte). D. H., jak podnosił, był tymczasem w mieszkaniu oskarżonego w określonym, przestępczym celu, a nie w zamiarach towarzyskich, co również determinuje zakres zainteresowania, przekładając się na zasób czynionych spostrzeżeń. Uwaga w takim wypadku w naturalny sposób koncentruje się na finalizacji interesu i zapewnieniu jego bezpiecznego przebiegu, a nie na wychwytywaniu elementów dekoracji wnętrza, a zwłaszcza przechowywaniu ich w pamięci przez kolejnych kilkanaście lat. W tym kontekście powtórzyć należy za świadkiem, że również jego zawód agenta nieruchomości, sprowadzający się do odwiedzania wielu mieszkań, nie sprzyja powyższemu.

Niemniej D. H. adekwatnie do rzeczywistości określił, że mieszkanie znajdowało się w bloku, wchodził do niego „gdzieś wyżej, nie było windy”, „Wiem, że była to skrajna klatka, małe mieszkanko, mieszkał wtedy tylko z mamą”, podnosząc przy tym odległość w czasie i brak późniejszych wizyt („Ja później już tam nie chodziłem i zapomniałem. Nasze drogi się rozeszły” - k. 828 verte).

Przywołana przez świadka W. okoliczność częstego szczekania psa w odpowiedzi na pukanie, również nie jest ewenementem. Pomijając nawet, że wedle relacji drugiego z kolegów oskarżonego, pies miał być dobrze ułożony, zapamiętania po latach można by oczekiwać w przypadku pogryzienia przez psa, czy innego ekstremalnego zajścia i związanych z tym reperkusji, ale nie naturalnego zachowania obcego zwierzęcia.

Nie stanowi argumentu na rzecz wadliwości oceny depozycji D. H. okoliczność, że nie korzystał on z zaproszeń oskarżonego na imprezy, którymi W. N. miał dysponować jako członek (...). Według wszak świadka M. W. (2), z możliwości wejścia z oskarżonym na imprezę korzystał raczej bliski krąg znajomych (przyjaciele) (k. 1256), do którego D. H. bezspornie się nie zaliczał. Świadek A. P. wprost wskazywał, że oskarżony mógł dysponować niewielką liczbą darmowych wejściówek, w liczbie 1-3 i nie mógł zaprosić wielu osób (k. 1257 verte). Trudno zatem zakładać, aby dysponując tak ograniczoną ilością zaproszeń, w ramach przedstawicielstwa (...), D. N. miał je przeznaczać dla oskarżonego, z którym łączyły go przestępcze interesy, stanowiące niejako uboczną aktywność, w jego zasadniczym dążeniu do zdobycia określonych kwalifikacji zawodowych.

Nie sposób też, mając na uwadze charakter owej znajomości, która na gruncie towarzyskim, sprowadzała się jedynie do okazjonalnych spotkań w klubie („zdarzało nam się pójść na imprezę” - k. 819 verte), oczekiwać od D. H. szerokiej wiedzy o osobistych sprawach oskarżonego, szczegółach dotyczących jego edukacji, czy sytuacji rodzinnej. Należy w tym kontekście podkreślić, że nie mieli jej nawet świadkowie M. W. (2) i A. P., choć łączyły ich z oskarżonym więzi przyjaźni. Pierwszy z nich chociażby nie poznał nigdy ojca oskarżonego i zeznał, że nie rozmawiali o nim, a drugi nie miał wiedzy, czy oskarżony studiował w systemie dziennym, wieczorowym, czy zaocznym, choć nie tylko

przyjaźnili się, ale też razem działali w (...).

Nie osłabia więc wiarygodności świadka H. brak wiedzy, czy oskarżony współpracował z jakimiś gazetami, bądź instytucjami, natomiast świadek nigdy nie twierdził, że handel narkotykami stanowił jedyne źródło utrzymania oskarżonego (k. 1177).

Analiza treści wyjaśnień i zeznań D. H. pozwala skonstatować, że brak jest w nich elementów mogących świadczyć o tendencyjności. Przeciwnie, D. H. stanowczo twierdził, że nie miał z oskarżonym N. kontaktu zarówno w „(...)”, jak i „(...)”, że W. N. „ był spoza osiedla, spoza kliki, nie interesował się gangsterskim życiem, on tylko brał towar, sprzedawał”. Świadek podkreślał także, że W. N. nie miał swoich dealerów, a jedynie sam prowadził sprzedaż detaliczną.

Sugestia zaś jakiejś zмовы D. H. z prokuratorem celem instrumentalnego obciążenia W. N. jest gołosłowną teorią spiskową, która nie znajduje żadnego dowodowego i racjonalnego umocowania. Co więcej podnoszone w tym aspekcie argumenty taką tezę raczej podważają, wszak w takim wypadku świadek nie musiałby powoływać się na niepamięć, czy niewiedzę co do licznych okoliczności dotyczących oskarżonego, ale posiadałby informacje, których pozyskanie przez prokuratora nie nastroczałoby żadnych trudności. Tymczasem relacje świadka zawierają mankamenty właściwe niedoskonałościom ludzkiej pamięci, nie nosząc cech świadczących o wystudiowaniu przekazu.

Pozorne są też rozbieżności, których autorzy apelacji dopatrują się w relacjach świadka H., w tym odnośnie miejsc transakcji.

Wyjaśniając, że „Do tych transakcji dochodziło zawsze w mieszkaniu W. N. na Ż.” (k. 30), świadek H. konsekwentnie odnosił powyższe do zakupu od oskarżonego łącznie około 900 gram marihuany (30 razy po 30 gram), kiedy to on sam przyjeżdżał do oskarżonego po towar w początkowej fazie swojej działalności (k. 86). Świadek jednocześnie twierdził, że W. N. odbierał również od niego narkotyki, jako dealer (...) (M. W. (1)), co z kolei miało miejsce w późniejszym okresie i w innych lokalizacjach, dotycząc też innych porcji, bo 50-cio lub 100-gramowych (k. 86). Nawiązanie do okresu, kiedy świadek przywoził oskarżonemu narkotyki, nie odnosiło się w jego relacji do żoliborskiego mieszkania, stanowiąc opis odrębnych zdarzeń, którym obrońca nadał pożądaną dla celów obronnych sens, nie wynikający bynajmniej z treści wypowiedzi świadka. Świadek natomiast konsekwentnie rozgraniczał transakcje kiedy odbierał narkotyki, od tych kiedy je wydawał.

Natomiast próbą pewnego rodzaju zmanipulowania świadka jest jego indagowanie o znajomość oskarżonego w roku 2003, po tym, gdy świadek klarownie wskazywał, że oskarżony „handlował dla J. całe 4 lata od 2001/2 do 2005, w końcowym okresie, może nawet od 2003 r. ja mu wydawałem marihuanę” (k. 86), rozpoczął z nim współpracę w roku 2001, a zakończył w 2005, co zbiegło się z wyjazdem M. W. (1) za granicę i z opisanym przez świadka oszukańczym zabiegiem

wobec W. N., który (...) przeprowadził za pośrednictwem D. H., przekazując oskarżonemu pocięte papiery zamiast marihuany.

Wbrew wywodom apelacji, świadek wyraźnie przy tym wytłumaczył, że „Takich przekrętów, jak z N. był tylko jeden, innych robiłem więcej, ale to było wcześniej, a jeżeli chodzi o koniec działalności W., to zrobiłem tylko jedną taką sytuację” (k. 825).

Nie ma też sprzeczności pomiędzy wskazaniem, że oskarżony mieszkał na Ż., a następnie, że na M., skoro M. to zespół osiedli wzniesionych w dzielnicy Ż..

Trudno natomiast czynić zarzut pod adresem wiarygodności świadka dlatego, że zapamiętał liczbę transakcji z lat wcześniejszych, a nie potrafił jej sprecyzować w odniesieniu do późniejszego etapu swojej przestępczej działalności. Nie koliduje wszak ze wskazaniami wiedzy, logiki i życiowego doświadczenia to, że świadkowi utkwiała w pamięci liczba transakcji inicjujących jego aktywność na polu obrotu narkotykami, zaś zatarła się liczba transakcji dokonywanych w czasie, gdy obrót był już długotrwały, stając się na przestrzeni wielu lat regularnym źródłem dochodów D. H. i przekształcając się w zajęcie wręcz notoryczne.

Wbrew wywodom skarżących, świadek H. nigdy nie twierdził stanowczo, aby sam dostarczył W. N. 1 kg marihuany, a jedynie wskazywał, że przywoził mu przeważnie po 50 g, a zdarzało się i po 100 g tego środka, zaś taką wagę łączną przekazanego narkotyku określał, jako zbliżoną do rzeczywistości („Moim zdaniem zbliżona do rzeczywistości jest liczba kilograma, który ja mu przekazałem”

- k. 86, wyjaśnienia z 28 marca 2017 r). Wobec niepewności podanej wartości, w kolejnych wyjaśnieniach złożonych na etapie śledztwa, świadek ponownie ją podkreślił: „Chciałbym jeszcze sprostować ilości wydane W. N.. Ja nie jestem całkowicie pewny tego kilograma, na pewno było tego nie mniej niż 600 gram, chodzi o marihuanę ” (k. 108), stanowczo i konsekwentnie powtarzając, że sam odebrał od niego około 900 gram w około 30 transzach. Powyższe świadczy o braku intencji obciążania oskarżonego ponad okoliczności, których świadek był pewien.

Upatrując zaś instrumentalnego przygotowania świadka D. H. do jego roli procesowej, a wręcz manipulacji, w fakcie posiadania przez niego „kilku obrońców” w czasie wystąpienia z inicjatywą współpracy z organami ścigania, skarżący obrońca oskarżonego W. N. zdaje się nie dostrzegać, że sam jest jednym z trzech („kilku”) obrońców oskarżonego, co wszelako nie daje jeszcze podstaw do zdezawuowania wyjaśnień oskarżonego z tego tylko powodu.

Wyjaśnieniom tym Sąd Okręgowy nie dał zaś wiary, wszak to relacje D. H. uznał za wiarygodną podstawę ustaleń faktycznych, przekonująco uzasadniając swoje stanowisko. Natomiast inna niż proponowana przez skarżących ocena dowodów, jak i odmienne od ich oczekiwań wnioskowanie w oparciu o dokonane oceny, nie naruszają zarówno art. 7 kpk, jak też art. 410 kpk, wszak ten ostatni nakazuje uwzględnić we wnioskowaniu całokształt okoliczności ujawnionych na rozprawie, a nie dokonać spośród nich wyboru wyłącznie tych

korzystnych z punktu widzenia obrony oskarżonego.

Nie tracąc z pola widzenia doniosłych skutków, jakie wyrok skazujący za bardzo odległe w czasie przestępstwo może wywołać w odniesieniu do oskarżonego W. N., który w tym okresie zakończył edukację, zdobył i wykonuje zawód adwokata, prowadząc unormowany tryb życia, nie będąc karany za przestępstwo (co znalazło odzwierciedlenie w wymiarze kary o probacyjnym charakterze), brak jest racjonalnych podstaw do podważenia ocen podjętych przez Sąd I instancji, jak i kształtu poczynionych ustaleń faktycznych, które znajdują należyte uzasadnienie zarówno w pisemnych motywach wyroku, jak i w całokształcie okoliczności ujawnionych na rozprawie głównej, rozpatrywanych z uwzględnieniem wskazań wiedzy, logicznego rozumowania i życiowego doświadczenia.

Wiarygodność świadka D. H. w odniesieniu do pozostałych oskarżonych (w tym M. P., który przyznał prawdziwość pomówienia), nie stwarza asumptu, aby ją negować w odniesieniu do relacji dotyczących W. N. z powodu profesji jaką wykonuje, wszak istotą prawa jest równość wobec niego wszystkich obywateli.

Słusznie skarżący podnieśli jedynie pewne niedostatki w opisie czynu przypisanego oskarżonemu W. N., który to opis – w przeciwieństwie do opisu czynu zarzucanego w akcie oskarżenia - nie zawiera określenia łącznej ilości marihuany nabytej przez oskarżonego od D. H. w ramach uczestnictwa w obrocie tym narkotykiem (w wyroku

dookreślono sprzedaż marihuany w 30 transakcjach po 30 gramów), a jedynie ustalenie, że były to, regularne w inkryminowanym okresie, partie po 50 i 100 gramów. Przy takiej konstrukcji opisu, w najkorzystniejszej wersji przyjęć należy, że regularność (cykliczna powtarzalność) partii po 50 g oraz partii po 100 g musi oznaczać co najmniej po 2 transakcje co do każdej z tych ilości, choć z relacji świadka H. wynikało, że łącznie było to co najmniej 600 g, a więc dwukrotnie więcej. Nie ma to jednak wpływu na treść rozstrzygnięcia, wszak opis czynu zawiera komplet znamion podyktowanych depozycją normy karnej, pod którą nastąpiła subsumpcja, a na wymiar kary orzeczonej w dolnych granicach ustawowego zagrożenia, kwestia ta również nie rzutuje, wszak decydującą okolicznością obciążającą jest długotrwałość przestępczego procederu, regularność uczestniczenia w obrocie, jak i znaczna ilość narkotyku wydane D. H. oraz każdorazowo znaczne ilości obrazanych poreji.

Wniosek

1. O zmianę wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonych.
2. O uchylene wyroku wobec A. S. (1) i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania (alternatywny wniosek w apelacji obrońcy oskarżonego A. S. (1)).

- # zasadny
- # częściowo zasadny
- # niezasadny

Zwięźle o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.

<p>1. Wobec niezasadności zarzutów apelacji i braku podlegających uwzględnieniu z urzędu przyczyn odwoławczych, prowadzących do postulowanego rozstrzygnięcia.</p> <p>2. Jak wyżej oraz wobec braku przesłanek z art. 437 § 2 kpk warunkujących dopuszczalność uchylenia wyroku i przekazania sprawy Sądowi I instancji. Niezależnie od powyższego, w każdym wypadku brak byłoby podstaw do przekazania sprawy do rozpoznania Sądowi Rejonowemu, gdy oskarżonemu zarzucono popełnienie występku z art. 258 § 1 kk, w przypadku którego ustawodawca zastrzega właściwość sądu okręgowego do orzekania w pierwszej instancji (art. 25 § 2 kpk).</p>		
Lp.	Zarzut	
	<p>Błędu w ustaleniach faktycznych polegającego na przyjęciu, że:</p> <ul style="list-style-type: none"> - oskarżony T. B. (2) nawiązał współpracę z D. H. w zakresie handlu narkotykami, podczas gdy są one ono oparte jedynie na zeznaniach D. H., których analiza poddaje powyższe wątpliwość; - W. N. dopuścił się zarzucanego mu przestępstwa do popełnienia, którego nigdy się nie przyznał; - A. S. (1) brał udział w transakcjach narkotykowych określonych w akcie oskarżenia oraz brał udział w zorganizowanej grupie przestępczej. 	<p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p>
Zwięźle o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny		

Wobec nietrafności zarzutów odnoszących się do oceny dowodów, niezasadne są również zarzuty dotyczące ustaleń faktycznych, znajdujących umocowanie w treści dowodów uznanych za wiarygodne.	
Wniosek	
Jak wyżej.	# zasadny # częściowo zasadny # niezasadny
Zwięźle o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.	

4. OKOLICZNOŚCI PODLEGAJĄCE UWZGLĘDNIENIU Z URZĘDU	
1.	<p>1. Konieczna była korekta początkowej daty czynu przypisanego T. P. B., wszak nie można mu przypisać popełnienia przestępstwa przed ukończeniem 17 roku życia. To zaś miało miejsce w dniu 15 lutego 2005 r., a co za tym idzie, niezależnie od prawidłowości ustaleń Sądu I instancji co do zakresu działalności tego oskarżonego na płaszczyźnie nielegalnego obrotu narkotykami, początkową datę zarzucanego jemu przestępstwa należało ustalić, jako nie wcześniejszą niż od 16 lutego 2005 r.;</p> <p>2. Natomiast zgodnie z treścią stanowiących podstawę ustaleń faktycznych wyjaśnień i zeznań D. H., jak też adekwatnie do kierunku apelacji wniesionej na korzyść M. C., należało skorygować ramy czasowe zarzucanego jemu przestępstwa poprzez przyjęcie, że oskarżony popełnił je w okresie co najmniej 7 miesięcy 2015 r., nie później niż do 3 grudnia 2015 r.</p>
Zwięźle o powodach uwzględnienia okoliczności	

<p>1. Zgodnie z art. 10 § 1 kk sprawca czynu zabronionego, poza wyjątkami określonymi w art. 10 § 2 kk, osiąga zdolność wiekową odpowiedzialności karnej po ukończeniu 17 lat.</p> <p>2. Według świadka D. H., okres nabywania przez niego narkotyków od oskarżonego C. był krótszy niż rok („był to niecały rok, lub rok do zatrzymania M. przez policję” - k. 818 verte), przy czym świadek nie potrafił sprecyzować, czy było to 7, 8, czy 9 miesięcy (k. 824 verte), a jedynie wyraził przekonanie, że transakcje odbywały się w odstępach od paru dni do tygodnia, na początku kilkakrotnie po 30 gram, a następnie po 100 gram. Należało zatem – wobec niepewności świadka co do czasookresu – przyjąć najkrótszy.</p>	
<p>5. ROZSTRZYGNIĘCIE SĄDU ODWOŁAWCZEGO</p>	
<p><i>5.1. Utrzymanie w mocy wyroku sądu pierwszej instancji</i></p>	
<p><u>1.</u></p>	Przedmiot utrzymania w mocy
<p><u>w zaskarżonej części niezmienionej, wyrok utrzymano w mocy.</u></p>	
<p>Zwięźle o powodach utrzymania w mocy</p>	
<p>Wobec braku podstaw do jego uchylecia bądź zmian w innym zakresie.</p>	
<p><i>5.2. Zmiana wyroku sądu pierwszej instancji</i></p>	
<p>1.</p>	Przedmiot i zakres zmiany
<p><i>Jak wyżej</i></p>	
<p>Zwięźle o powodach zmiany</p>	
<p>Jak wyżej</p>	

<u>5.3. Uchylenie wyroku sądu pierwszej instancji</u>		
<u>5.3.1. Przyczyna, zakres i podstawa prawna uchylenia</u>		
1.1.		# art. 439 k.p.k.
Zwięźle o powodach uchylenia		
2.1.	Konieczność przeprowadzenia na nowo przewodu w całości	# art. 437 § 2 k.p.k.
Zwięźle o powodach uchylenia		
3.1.	Konieczność umorzenia postępowania	# art. 437 § 2 k.p.k.
Zwięźle o powodach uchylenia i umorzenia ze wskazaniem szczególnej podstawy prawnej umorzenia		
4.1.		# art. 454 § 1 k.p.k.
Zwięźle o powodach uchylenia		
<u>5.3.2. Zapatrywania prawne i wskazania co do dalszego postępowania</u>		
<u>5.4. Inne rozstrzygnięcia zawarte w wyroku</u>		
Punkt rozstrzygnięcia z wyroku	Przytoczyć okoliczności	
6. Koszty Procesu		

Punkt rozstrzygnięcia z wyroku	Przytoczyć okoliczności
	zasądzono od oskarżonych T. P. B., M. C., W. N., A. S. (2) i F. S. na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w postępowaniu odwoławczym w częściach na nich przypadających, w tym opłaty za drugą instancję w kwotach: od T. P. B. 900 zł, od M. C. 700 zł, od W. N. 1100 zł, od A. S. (2) 1200 zł, a od F. S. za obie instancje kwotę 1200 zł.

7. PODPIS
Ewa Leszczyńska-Furtak Ewa Gregajtys Katarzyna Capałowska

<u>1.3. Granice zaskarżenia</u>			
Kolejny numer załącznika	1.		
Podmiot wnoszący apelację	Obrońca oskarżonego T. P. B.		
Rozstrzygnięcie, brak rozstrzygnięcia albo ustalenie, którego dotyczy apelacja	W całości		
<u>1.3.1. Kierunek i zakres zaskarżenia</u>			
# na korzyść # na niekorzyść	# w całości		
# w części	#	co do winy	
#	co do kary		

#	co do środka karnego lub innego rozstrzygnięcia albo ustalenia	
<u>1.3.2. Podniesione zarzuty</u>		
Zaznaczyć zarzuty wskazane przez strony w apelacji		
#	art. 438 pkt 1 k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu	
#	art. 438 pkt 1a k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w innym wypadku niż wskazany w art. 438 pkt 1 k.p.k., chyba że pomimo błędnej podstawy prawnej orzeczenie odpowiada prawu	
#	art. 438 pkt 2 k.p.k. – obraza przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia	
#	art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia	
#	art. 438 pkt 4 k.p.k. – rażąca niewspółmierność kary, środka karnego, nawiązki lub niesłusznego	

	zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przypadku lub innego środka		
#	art. 439 k.p.k.		
#	brak zarzutów		
1.4. Wnioski			
#	Uchylenie	#	Zmiana
1.3. <u>Granice</u> zaskarżenia			
Kolejny numer załącznika	2.		
Podmiot wnoszący apelację	Obrońca oskarżonego M. C.		
Rozstrzygnięcie, brak rozstrzygnięcia albo ustalenie, którego dotyczy apelacja	W całości		
1.3.1. <u>Kierunek i</u> zakres zaskarżenia			
# na korzyść # na niekorzyść	# w całości		
# w części	#	co do winy	
#	co do kary		
#	co do środka karnego lub innego rozstrzygnięcia albo ustalenia		

<u>1.3.2. Podniesione zarzuty</u>		
Zaznaczyć zarzuty wskazane przez strony w apelacji		
#	art. 438 pkt 1 k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu	
#	art. 438 pkt 1a k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w innym wypadku niż wskazany w art. 438 pkt 1 k.p.k., chyba że pomimo błędnej podstawy prawnej orzeczenie odpowiada prawu	
#	art. 438 pkt 2 k.p.k. – obraza przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia	
#	art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia	
#	art. 438 pkt 4 k.p.k. – rażąca niewspółmierność kary, środka karnego, nawiązki lub niesłusznego zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego,	

	przepadku lub innego środka		
#	art. 439 k.p.k.		
#	brak zarzutów		
1.4. Wnioski			
#	Uchylenie	#	Zmiana
1.3. Granice zaskarżenia			
Kolejny numer załącznika	3.		
Podmiot wnoszący apelację	Obróńca oskarżonego A. S. (1)		
Rozstrzygnięcie, brak rozstrzygnięcia albo ustalenie, którego dotyczy apelacja	W całości		
1.3.1. Kierunek i zakres zaskarżenia			
# na korzyść # na niekorzyść	# w całości		
# w części	#	co do winy	
#	co do kary		
#	co do środka karnego lub innego rozstrzygnięcia albo ustalenia		
1.3.2. Podniesione zarzuty			

Zaznaczyć zarzuty wskazane przez strony w apelacji		
#	art. 438 pkt 1 k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu	
#	art. 438 pkt 1a k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w innym wypadku niż wskazany w art. 438 pkt 1 k.p.k., chyba że pomimo błędnej podstawy prawnej orzeczenie odpowiada prawu	
#	art. 438 pkt 2 k.p.k. – obraza przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia	
#	art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia	
#	art. 438 pkt 4 k.p.k. – rażąca niewspółmierność kary, środka karnego, nawiązki lub niesłusznego zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przypadku lub innego środka	
#	art. 439 k.p.k.	

#	brak zarzutów		
1.4. Wnioski			
#	Uchylenie	#	zmiana
1.3. Granice zaskarżenia			
Kolejny numer załącznika	4.		
Podmiot wnoszący apelację	Obrońca oskarżonego W. N.		
Rozstrzygnięcie, brak rozstrzygnięcia albo ustalenie, którego dotyczy apelacja	W całości		
1.3.1. Kierunek i zakres zaskarżenia			
# na korzyść # na niekorzyść	# w całości		
# w części	#	co do winy	
#	co do kary		
#	co do środka karnego lub innego rozstrzygnięcia albo ustalenia		
1.3.2. Podniesione zarzuty			
Zaznaczyć zarzuty wskazane przez strony w apelacji			

#	art. 438 pkt 1 k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu	
#	art. 438 pkt 1a k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w innym wypadku niż wskazany w art. 438 pkt 1 k.p.k., chyba że pomimo błędnej podstawy prawnej orzeczenie odpowiada prawu	
#	art. 438 pkt 2 k.p.k. – obraza przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia	
#	art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia	
#	art. 438 pkt 4 k.p.k. – rażąca niewspółmierność kary, środka karnego, nawiązki lub niesłusznego zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przepadku lub innego środka	
#	art. 439 k.p.k.	
#	brak zarzutów	
1.4. Wnioski		

#	uchylenie	#	zmiana
1.3. Granice zaskarżenia			
Kolejny numer załącznika	5.		
Podmiot wnoszący apelację	Obrońca oskarżonego W. N.		
Rozstrzygnięcie, brak rozstrzygnięcia albo ustalenie, którego dotyczy apelacja	W całości		
1.3.1. Kierunek i zakres zaskarżenia			
# na korzyść # na niekorzyść	# w całości		
# w części	#	co do winy	
#	co do kary		
#	co do środka karnego lub innego rozstrzygnięcia albo ustalenia		
1.3.2. Podniesione zarzuty			
Zaznaczyć zarzuty wskazane przez strony w apelacji			
#	art. 438 pkt 1 k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu		

	przypisanego oskarżonemu	
#	art. 438 pkt 1a k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w innym wypadku niż wskazany w art. 438 pkt 1 k.p.k., chyba że pomimo błędnej podstawy prawnej orzeczenie odpowiada prawu	
#	art. 438 pkt 2 k.p.k. – obraza przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia	
#	art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia	
#	art. 438 pkt 4 k.p.k. – rażąca niewspółmierność kary, środka karnego, nawiązki lub niesłusznego zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przepadku lub innego środka	
#	art. 439 k.p.k.	
#	brak zarzutów	
1.4. Wnioski		
#	uchylenie	# zmiana

1.3. Granice zaskarżenia			
Kolejny numer załącznika	6.		
Podmiot wnoszący apelację	Oskarżony W. N.		
Rozstrzygnięcie, brak rozstrzygnięcia albo ustalenie, którego dotyczy apelacja	W całości		
1.3.1. Kierunek i zakres zaskarżenia			
# na korzyść # na niekorzyść	# w całości		
# w części	#	co do winy	
#	co do kary		
#	co do środka karnego lub innego rozstrzygnięcia albo ustalenia		
1.3.2. Podniesione zarzuty			
Zaznaczyć zarzuty wskazane przez strony w apelacji			
#	art. 438 pkt 1 k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu		

#	art. 438 pkt 1a k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w innym wypadku niż wskazany w art. 438 pkt 1 k.p.k., chyba że pomimo błędnej podstawy prawnej orzeczenie odpowiada prawu	
#	art. 438 pkt 2 k.p.k. – obraza przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia	
#	art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia	
#	art. 438 pkt 4 k.p.k. – rażąca niewspółmierność kary, środka karnego, nawiązki lub niesłusznego zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przypadku lub innego środka	
#	art. 439 k.p.k.	
#	brak zarzutów	
1.4. Wnioski		
#	uchylenie	# Zmiana